

Joachim Bar

Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 2/3-4, 313-339

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JOACHIM B A R O. F. M. CONV.

Z DZIEJÓW WYCHOWANIA DZIEWCZĄT W DAWNEJ POLSCE

(Zakład Panien Prezentek w Krakowie)

1. Uwagi ogólne*

Cel szczegółowy zgromadzenia panien prezentek, to wychowywanie i kształcenie dziewcząt, zwłaszcza sierot. Już pierwotne ustawy fundacji z 1627 roku¹ jasno to określiły: „Przedsięwzięcie albo koniec Domu ten jest, aby młode panny z dzieciństwa w bojaźni Bożej, uczciwych obyczajach i przystojnych stanowi swemu robotach były ćwiczone”.

Z chwilą przekształcenia fundacji na klasztor (zgromadzenie zakonne), powyższy cel jeszcze dokładniej został wyrażonych w ustawach².

*) Najstarszy zakład dla wychowania i kształcenia dziewcząt w Polsce powstał w Krakowie przy ul. Szpitalnej w r. 1627 staraniem Zofii Czeskiej. Przekształcony w r. 1660 w zgromadzenie panien prezentek i odnowiony w r. 1698, otrzymał później wygodniejszą siedzibę przy ul. św. Jana, gdzie przetrwał z różnymi zmianami do najnowszych czasów. Dzieje zakładu i zgromadzenia, oraz jego ustrój wewnętrzny zob.: Bar J., *Zgromadzenie Panien Ofiarowania N.M.P. i jego ustawy (1627—1955)*. — *Polonia sacra* R. 10: 1958 z. 1, 219—251; Bar J., *Z dziejów Zgromadzenia Panien Prezentek*. — *Nasza Przeszość* T. 10: 1959, 209—245; J. Bar, *Najstarsze dokumenty Zgromadzenia Panien Prezentek*. — *Nasza Przeszość* T. 7: 1958, 277—298. Rękopisy przytaczane w obecnym artykule znajdują się w archiwum Zgromadzenia Panien Prez. w Krakowie i w Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

¹ Art. 1 i 3, zob. dyplom perg. bpa M. Szyszkowskiego 31.V.1627.

² Zob. głównie wstęp „Ustaw” z 1698 r.

Zakład wychowawczy przechodził różne koleje, nie ustawała jednak działalność pedagogiczna, chociaż w niektórych okresach była znacznie ograniczona lub hamowana z powodu przeszkód zewnętrznych.

Skoro zgromadzenie okrzepło i zorganizowało się na przełomie wieku XVII i XVIII, praca wychowawcza stawała się coraz owocniejsza. Ale już w r. 1706 i 1707 z powodu epidemii wybuchłej w Krakowie nauka została przerwana, rodzice zabrali swe córki, a siostry z sierotami wyjechały do Czernichowa pod Krakowem, gdzie przemieszkały cały rok, a utrzymywał je tamtejszy ksiądz proboszcz³.

W r. 1801 zmienił się i rozszerzył zakres pracy zgromadzenia: otwarto publiczną szkołę normalną dla dziewcząt z Krakowa. Nauka rozpoczęła się 1 IX 1801 r. Stało się to na specjalne żądanie władz państwowych (austriackich). Siostry razem ze swą energiczną przełożoną Magdaleną Prastellanką⁴ chętnie podjęły się prowadzenia szkoły i w czasie wakacyjnym na specjalnym kursie zapoznały się z organizacją i metodą nauczania stosowaną w szkołach państwowych⁵.

Trzeba zaznaczyć, że była to szkoła pięcioklasowa, utrzymana na dobrym poziomie, z odpowiednią ilością sił nauczycielskich, stąd nie dziwimy się, że dyrektor Edukacji Narodowej Księstwa Warszawskiego Stanisław Potocki, bawiący w Krakowie w r. 1813, potwierdził 29 kwietnia projekt tworzenia narybku nauczycielskiego przy szkole panien prezentek. I chociaż projekt ten nie został zrealizowany, świadczy bardzo wybitnie o zaufaniu, jakie zdobyła u najwyższych czynników szkoła przy ul. św. Jana⁶.

W latach 1856 — 1871 prowadził ponadto klasztor kurs pedagogiczny (seminarium nauczycielskie), a w latach 1871—1906 szkołę powiększono do sześciu klas. Po reorganizacji szkolnic-

³ Rkps *Historia szkoły i kronika*, s. 3.

⁴ Krewna (ciotka?) Tadeusza Kościuszki.

⁵ *Hist. szkoły*, s. 3—4; Rkps *Hist. Domowa*, k. 108.

⁶ Obszerniej przytacza ten projekt i wyjaśnia Korta K., *Szkoła PP. Prezentek przy kościele św. Jana w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku*, Kraków 1939, (rękopis) 33—43.

twa powszechnego w r. 1906 szkoła liczyła aż 8 klas: 4 pospolite i 4 wydziałowe⁷.

Po wybuchu wojny światowej w 1914 r. budynek szkolny zajęło wojsko (300 żołnierzy), nauka została początkowo wstrzymana, ale już od połowy września uruchomiono 6 klas na I piętrze i uczono na kilka zmian, a po kilku miesiącach zaczęto uczyć normalnie⁸.

Z powstaniem Polski odrodzonej szkoła dostosowała swój program nauczania do nowych wymagań, ale 8 klas przetrwało aż do r. szk. 1926/27, dopiero od września 1927 r. wprowadzono system szkoły siedmioklasowej. W r. 1922 Władze państwowe przyznały szkole prawa publiczne⁹.

Szkoła panien prezentek, jako szkoła podstawowa z programem nauczania i z prawami szkół państwowych przetrwała do 1948 r. Natomiast internat dla 10 sierót (lub półsierót) utrzymał się aż do 1952 r., w którym to roku został zwinięty.

W latach międzywojennych działalność szkolna zgromadzenia się powiększyła, gdyż w latach 1927—1935 było prowadzone seminarium nauczycielskie, w latach 1933—1934 seminarium ochroniarskie, a od roku 1934 gimnazjum ogólnokształcące, zamienione w r. 1938 na liceum. Druga wojna światowa przerwała pracę w liceum, ale w r. 1945 zostało liceum otwarte na nowo i istnieje do dnia dzisiejszego.

Zakład nie posiadał własnego oddzielnego *budynku*, ale klasztor był równocześnie zakładem wychowawczym. Do czasu przeniesienia klasztoru z ul. Szpitalnej do nowego domu przy ul. św. Jana (w r. 1726) budynek nie bardzo nadawał się dla celów zakładu wychowawczego (bez ogrodu i podwórza), pomieszczenia mieszkalne były nieliczne, stąd i liczba wychowanek musiała być skromna.

W wieku XVIII, na nowym miejscu, znacznie poprawiła się sytuacja mieszkaniowa. Później, na początku wieku XIX dobudowano drugie piętro i przeznaczono je na sale szkolne¹⁰.

⁷ *Hist. szkoły*, 5; Korta K., *Szkoła*, 116.

⁸ *Hist. szkoły*, 5—6.

⁹ *Hist. szkoły*, 35, 45.

¹⁰ *Hist. Domowa*, k. 108.

Odtąd swym urządzeniem nie ustępował zakład panien prezentek innym szkołom państwowym, ale w dalszym ciągu dawał się odczuć brak ogrodu i większego podwórza.

Klasztor i zakład wychowawczy stanowił całość organiczną, stąd zakład nie posiadał oddzielnego *uposażenia*, ale dochody klasztoru i zakładu stanowiły jedną całość, podobnie i wydatki były czynione wspólnie. Dlatego zakład dzielił pod względem materialnym los sióstr zakonnych i stał lepiej lub gorzej pod tym względem, w zależności od ogólnego dobrobytu lub zubożenia klasztoru.

Opinia o użyteczności zakładu wychowawczego i szkoły panien prezentek była stale jak najlepsza. Już w XVII wieku pisała królowa Maria Ludwika¹¹, że siostry pracują bardzo pożytecznie dla wychowania sierót. Biskup krakowski K. F. Szaniawski (XVIII w.) mawiał, że „inne zakony chórem się tylko bawią i swemu zbawieniu służą, a to dwojako pożyteczne jest i zakonnicom jego i bliźnim”¹². Bp krak. Załuski¹³ osobiście zwizytował klasztor i okazał wielkie zadowolenie z pracy wychowawczej zakonnic i ze znacznej frekwencji panienek na naukę.

Cenił pracę wychowawczą panien prezentek H. Kollątaj¹⁴, nie skąpił pochwał Dyrektor Edukacji Narodowej Księstwa Warszawskiego Stanisław Potocki, gdy w kwietniu 1813 r. osobiście wizytował zakład¹⁵. Dużo ciepłych słów dostaje się szkole i w czasach późniejszych od wizytatorów szkolnych ze strony władz państwowych i kościelnych¹⁶.

¹¹ *Dyplom*, Kraków 8 I 1661.

¹² *Hist. Domowa*, k. 16.

¹³ *Hist. Domowa*, k. 20.

¹⁴ Przytacza St. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w. XVI — XVIII*, Lwów 1911, 40.

¹⁵ Korta K., *Szkoła*, 3.

¹⁶ Korta K., *Szkoła*, 4; rkps *Księga aktów wizyt szkół płci żeńskiej klasztoru S. Jana w Krakowie*, passim. Zob. jeszcze: H o s z o w s k i K., *O znakomitych zasługach w kraju rodziny Korycińskich*, Kraków 1862, 155; Chmiel A., *Domy krakowskie*, Ulica św. Jana cz. I Kraków 1924, 43.

2. Kierownictwo

Działalnością klasztoru, a więc i zakładu wychowawczego, kierowała przełożona („starsza”). W wieku XVII i XVIII nie spotykamy żadnej urzędniczki klasztornej z funkcją dyrektorki, gdyż nie wymagała tego ówczesna organizacja zakładu. Natomiast gdy w r. 1801 została otwarta szkoła, z programem szkół państwowych i z organizacją tam stosowaną, okazała się potrzeba wprowadzenia oddzielnej prefekty, czyli kierowniczkii szkoły. Urząd ten przyjmował się, jak mi się wydaje, dość wolno, bo dopiero pewne dane o istnieniu prefekty spotkałem w aktach klasztornych w 1812 roku¹⁷.

Jednak zadanie prefekty dokładnie określa rozporządzenie komisarza biskupiego już z 1808 roku¹⁸: „Prefekta szkolna stosownie do ustaw zgromadzenia i przepisów dla szkół normalnych żadnej innej władzy nad profesorkami mieć nie będzie, jak tylko pilnując tego, aby każda podług przepisanej ordynacji przy rozpoczęciu roku szkolnego, powinności swojej dopełniała; gdy zaś postrzeże uchybiającą w czymkolwiek profesorkę, tej dla uniknienia zgorzenia pomiędzy uczennicami strofować nie może, ale do przełożonej donieść ją powinna. Żeby zaś takowego uchybienia dostrzegła, wolno jej będzie wnieść do każdej klasy, lecz cożkolwiek postrzeże tak względem uczennic jak względem profesorki zdrożnego, w milczeniu ma się zachować dla nieprzerywania zwyczajnych lekcji a o wszystkim przełożonej jak się wyżej powiedziało ma donieść”.

Przełożona miała do pomocy kapitułę czyli radę klasztorną, złożoną z mistrzyń (nauczycielek) i dyskretek. Miała się ona zbierać raz w tygodniu. Na tych zebraniach „mówić będą o przeszkodach i trudnościach, które się codzień przytrafiają około dobrego rządu i ćwiczenia świątobliwego panienek. Na ostatek o środkach i lekarstwach ku temu należących namówią

¹⁷ *Hist. Domowa*, k. 121.

¹⁸ *Rkps Urządzenie tak względem panien klaszt.*, k. 1—2.

się, o czym wszystkim starsza z ojcem duchownym znosić się będzie i za jego radą do skutku i egzekucji przystąpi”¹⁹.

Co dwa tygodnie przełożona powinna zbierać mistrzynie, dyskretki i inne urzędniczki, aby się naradzić w sprawach wychowawczych²⁰.

Kierownictwo przełożonej nie miało być tylko teoretyczne, ale powinno było wnikać w potrzeby poszczególnych wychowanek, stąd ustawy nakazują²¹: „namniej dwakroć w miesiąc będzie rozmawiała z panienkami, aby wiedziała potrzeby ich duchowne i zwierzchne i trudności, któreby miały z strony mieszkania na tym miejscu”.

„Ma też starsza wszelką pilność uczynić, aby wiedziała które panny będą sposobne, gdy im czas przyjdzie, stan odmienić, jako to albo do zakonu iść, albo w małżeński stan wstąpić i taką wiadomość mając, niechaj ze wszelaką szczerością i bez affektu powie ojcu duchownemu. Co też uczyni, gdyby która była w tym domu z pogorszeniem inszych, albo żeby nie było nadzieje poprawy jej”.

Ogólny nadzór i kierownictwo nad wychowaniem i kształceniem dziewcząt sprawował komisarz biskupi, ksiądz archiprezbiter kościoła N. Maryi P. w Krakowie. Stanowiło to analogię do uprawnień, jakie mieli proboszczowie odnośnie szkół parafialnych²².

Z chwilą założenia regularnych szkół w klasztorze (wiek XIX i XX), nadzór nad nauczaniem zgromadzenia przeszedł w ręce odpowiednich państwowych władz szkolnych. Zachowane źródła świadczą, że inspekcje te były często przeprowadzane, ale stale kończyły się wielkimi pochwałami dla pracy pedagogicznej zgromadzenia²³.

¹⁹ Ustawy z 1698 r. w rozdz.: Kiedy i o czym ma być schadzka powszechna.

²⁰ Tamże.

²¹ W rozdz.: Starszej powinności.

²² Zob. np. Kot St., *Szkolnictwo parafialne*, 35.

²³ Por. np. rkps *Księga aktów wizyt*, passim.

3. Nauczycielki

Znaną jest rzeczą jak trudno było w Polsce w wieku XVII i XVIII o siły nauczycielskie dla szkół parafialnych, tymbarziej do nauczania ubogich²⁴.

Z tego stanu rzeczy zdawała sobie dobrze sprawę już założycielka panien prezentek, Zofia Czeska²⁵.

Od samego początku zakładu²⁶ miały być trzy mistrzynie czyli nauczycielki, stosownie do trzech klas urządzonych w zakładzie. Należy przypuszczać, że z powodu małej liczebności zgromadzenia²⁷ nie zawsze pracowała taka ilość sił pedagogicznych. Stąd ustawy wznowione w 1698 roku²⁸ wyrażają się już ogólniej: „...z fundacji tego zgromadzenia ma być zawsze dostateczna liczba mistrzyń, dwie albo trzy, ile ich potrzeba będzie”. A na innym miejscu²⁹: „mistrzyń ile potrzeba będzie”.

Cała praca zgromadzenia nastawiła się na wychowanie i kształcenie dziewcząt, stąd możemy słusznie wnosić, że oprócz specjalnie wyznaczonych mistrzyń, inne siostry także brały udział w zajęciach pedagogicznych. Ale zgromadzenie było nieliczne, stąd i siostr zajętych bezpośrednio nauczaniem nie mogło być wiele. Z aktów wizytacji w 1791 roku³⁰ dowiadujemy się, że zgromadzenie liczyło wówczas 10 sióstr i z nich była mistrzyni polskiej nauki, mistrzyni języka niemieckiego i mistrzyni języka francuskiego, a ponadto przychodzili do rozmownicy nauczyciele z miasta udzielać lekcji muzyki.

Przy przeniesieniu się zgromadzenia do nowej siedziby przy ul. św. Jana (r. 1726), liczyło zgromadzenie 7 sióstr³¹. W późniejszych latach stale było 10—12 sióstr.

²⁴ Por. np. Wierzbowski T., *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1921, 1.

²⁵ Por. przedmowę „Ustaw”.

²⁶ Art. 8 ustaw pierwotnych, zob. dyplom 31.V.1627.

²⁷ Por. Bar J., *Zgromadz. Panien Ofiar. N. M. P.*, 223—232.

²⁸ W przedmowie.

²⁹ W rozdz.: Starszej powinności.

³⁰ *Wizyta Wielebnych Panien...*

³¹ *Hist. Domowa*, k. 16.

Kiedy w wieku XIX i XX klasztor prowadził szkoły zorganizowane na nowych zasadach, wszystkie siostry były zajęte w szkole, gdyż posiadały kwalifikacje wymagane ustawami państwowymi. Nadto zgromadzenie brało do pomocy siły świeckie, aby sprostać zadaniu. I tak wiemy, że w 1826 roku zajmowało się „instrukcją” i wychowaniem 14 osób³², w latach 1840—1846 oprócz przełożonej i prefekty było 9 siostr nauczycielek, ksiądz katecheta, dwie guwernantki do języków, nauczyciel jęz. niemieckiego i nauczyciel rysunków³³. W r. 1852 opłacał skarb państwa 11 etatów (przełożona, prefekta, 9 nauczycielek)³⁴.

Po wojnie światowej każda klasa miała swoją nauczycielkę (razem 8 a później 7), a oprócz tego dla niektórych przedmiotów były specjalne siły pedagogiczne, np. w roku szk. 1926/27 w ośmiu klasach uczyło 12 osób³⁵.

Przyjęcie kandydatek do zgromadzenia odbywało się, według ustaw z 1698 r., pod kątem widzenia ich zdatności do pracy wychowawczej³⁶: „...przestrzegać tego pilno potrzeba, żeby nie przyjmowano osób takowych do zgromadzenia tego, które by niesfornymi swymi obyczajami wstydlivość i skromność poposować mogły tych panienek, którym wychowanie dobre dawać będą w tymże zgromadzeniu. Pierwej tedy niżeli która będzie przyjęta, niech się pytają, jakie ma albo miała rodzice, jako żyła przedtym, nie tylko mieszkając w tym domu, ale i gdzieindziej, jeżeli dalej niż w dziesięciu leciach na mieszkaniu tu przysła.

Mają być przyjmowane osoby bogobojne, spokojne, do miłosiernych uczynków skłonne, w dobrym przedsięwzięciu stateczne, układnych obyczajów, chrześcijańskiej pobożności pilne, do ćwiczenia panienek sposobne i które by chociaż po części

³² Korta K., *Szkola*, 56.

³³ Korta K., *Szkola*, 85 — 86.

³⁴ Zob. Pismo przełożonej klasztoru do Starostwa Grodzkiego 19.VIII 1852 (w aktach luźnych klasztoru).

³⁵ Hist. szkoły, 42—43.

³⁶ W rozdz.: Jakie osoby mają być przyjmowane do tego zgromadzenia.

wiadome były tego, czego uczyć mają; a niech lat będą miały przynajmniej piętnaście albo szesnaście. Na ciele też aby nie miały niedostatku jakiego niezwyčajnego”.

Oraz dodają jeszcze ustawy³⁷: „Meżatki ani wdowy ani dziewczki sławy niedobrej miejsca tu nie mają”.

Dokładniej przymioty wychowawczyń określają ustawy w rozdziale „Mistrzyń powinności”: „Mają być w lecjach najmniej dwudziestu pięciu a osobną się przyjaźnią nie bawiące, z przyrodzenia spokojne, nie gniewliwe, w mowie łagodne, aby do nich panienek snadny był przystęp, bojaźni i miłości Bożej pełne, czystość panięńską miłujące, domowi temu przychylnie, o swój pożytek nie dbające, ażeby umiały i chciały z panienkami sobie postępować jako matki, uważając to, że panienki są im powierzone jako własne córki, przetoż jako takim mają z miłością do cnót świętych dopomagać a groźbą też i karaniem od niedoskonałości i występków one odwodzić”.

„Ponieważ wszystko dobro, spokojne i pożyteczne na tym miejscu rządzenie osobliwie należy na dobrych i mądrych mistrzyniach, po których się też potrzeba spodziewać dobrego wychowania panien, tak z strony dusze jako i ciała, dlatego mają być nie tylko w obyczajach i dobroci doskonałe, ale też do nauczania słowy i uczynkami sposobne, tego bowiem potrzeba do wychowania dobrego”.

Do pomocy miała każda wychowawczyni jedną z panienek, która ją zastępowała w razie potrzeby.

Wizytatorzy w 1741 roku³⁸ zwrócili uwagę na większe wyrobienie duchowne wychowawczyń i zarządzili: „Panny mistrzynie między sobą swarów żadnych robić nie mają, ale wszelką skromność, cichość, trzeźwość, zobopólną miłość i ochotę do ćwiczenia sierót zachowywać będą powinny.

Panna starsza panny mistrzynie w miłości, gdy która co przewini i to pierwszy raz wzięwszy ją na stronę w sekrecie, a drugi raz na schadzce, gdyby się za pierwszym napomnieniem nie poskromiła przy Zgromadzeniu tylko napomnieć, a gdyby

³⁷ W rozdz. jak wyżej.

³⁸ Zob. rkps Idea religiositatis...

i za takim napomnieniem nie widziała poprawy i odmiany w niej, taką pod obowiązkiem sumnienia Wielm. Jm. Ks. Komisarzowi donieść powinna”.

Komisarz biskupi w swych przepisach z 1808 roku polecił podnosić kwalifikacje zawodowe nauczycielek³⁹: „Mają pamiętać profesorki, że przyjąwszy na siebie obowiązek oświecania rozumu i kształcenia serca innych, same oświecać się powinny i kształcić serce swoje; dopełnią tego, gdy nie przestając na czytaniu samych tylko elementarnych książeczek, zatrudniać się będą w godzinach wolnych czytaniem obszerniejszych dzieł stosownych do dawanych od siebie nauk, jakie są historia świata i historia powszechna, geografia, fizyka i książki moralne mające za cel wychowanie młodzieży, których to książek podług możliwości dostarczać im i wyszukiwać przełożona nie zaniedba”.

Zachowane akta wizytacyjne⁴⁰ z lat 1838—1905 chwałą gorliwość, pilność i sumienność nauczycielek.

4. Wychowanki

Według najdawniejszych ustaw⁴¹ zakład w pierwszym rzędzie był przeznaczony dla wychowania sierót i dzieci ubogich rodziców, którym zakład dawał całkowite utrzymanie, ale posiadał i drugą grupę dziewcząt, konwiktorki, za których utrzymanie płacili rodzice. Istniała jeszcze trzecia „klasa” dziewcząt, mianowicie dochodząca do klasztoru dwa razy dziennie dla pobierania nauki.

Rozpiętość wieku dzieci była niewielka, bo od 7 do 14 roku życia, wyjątkowo do 15-go. Komisarz biskupi w 1808 r.⁴² przepisał wiek wychowanek od 8 do 12 lat w chwili przyjęcia, a mogły być trzymane w klasztorze tylko do 16 roku życia. Sieroty miały się zmieniać co dwa lub trzy lata.

³⁹ Rkps *Urządzenie tak względem panien...*

⁴⁰ Zob. rkps *Księga aktów wizyt, passim.*

⁴¹ Dyplom 31 V 1627.

⁴² Rkps *Urządzenie tak względem panien...*

W pierwszym okresie istnienia zakładu przeważały sieroty, później w braku odpowiednich funduszków liczba ich została zredukowana. W pierwszej połowie XVIII wieku została ustalona na dwanaście⁴³. Notatka wizytatora z 1791 r.⁴⁴ podaje, że w tym czasie zakład liczył 17 sierót, 27 konwiktorek i 28 dochodzących z miasta. Wizytator zaznacza, że na pomieszczenie konwiktorek jest mało miejsca, bo na I piętrze „celek o jednym oknie i piecu czternaście. W każdej celi każda zakonnica ma dwa lub trzy łóżka świeckich panien, które skończywszy nauki szkolne mieszczą się przy niej i sypiają, z uciskiem przyznać można dla obojej strony”.

Celem powiększenia miejsca dla konwiktorek nakazał wizytator usunąć z klasztoru starsze świeckie rezydentki. Nie wiadomo jaki był skutek tego zarządzenia, w każdym razie komisarz biskupi w 1808 roku⁴⁵, ze względu na warunki mieszkaniowe przepisał: „Liczba wszystkich pańienek świeckich, stosując się do wygodnego ich umieszczenia, będzie odtąd 48 to jest sierotek 6 podług ustaw zgromadzenia utrzymywać się będzie bezpłatnie z funduszu klasztorowego, funduszowych Imć Księdza Pruskiego 12, pensionowanych konwiktorek 30, które od samej tylko przełożonej przyjmowane być mogą”.

W praktyce bywało jednak inaczej, bo np. w r. 1816 klasztor utrzymywał 24 sierót⁴⁶, w połowie XIX wieku bezpłatnie 10 sierót i 12 pańien funduszowych⁴⁷. Bez większych zmian utrzymywała się tylko liczba konwiktorek.

Ilość wychowanek gwałtownie się powiększyła z chwilą otwarcia szkoły. Były to dziewczynki dochodzące na naukę z różnych dzielnic miasta. Dalej jednak klasztor utrzymywał pewną liczbę sierót i prowadził konwikt dla pańienek, za których utrzymanie płacili rodzice. Do szkoły uczęszczało stosun-

⁴³ Zob. dyplom bpa F. Szaniawskiego 11 VII 1729 oraz zarządzenie wizytatorów z 1741 r. (rkps *Idea religiositatis*...).

⁴⁴ *Wizyta Wielebnych Pańien*...

⁴⁵ *Urządzenie tak względem pańien*...

⁴⁶ *Hist. Domowa*, k. 123.

⁴⁷ Pismo komisarza biskupiego pańien prezentek 11 I 1856 (w aktach luźnych Kurii Metrop.).

kowo wiele dziewcząt. Były lata, w których liczba uczennic dochodziła do 400, ale notujemy w niektórych okresach również wielki spadek, bo nie przekraczała 100. Wpływały na to różne warunki zewnętrzne, jak wojny, epidemie, czasem i zużożenie mieszkańców⁴⁸.

Od początku mógł zakład przyjmować dzieci pochodzenia plebejskiego i szlacheckiego, faktycznie najwięcej przyjmował dzieci mieszczańskich. I później, w czasie największego rozkwitu szkoły, licznie do niej uczęszczały dzieci mieszkańców Krakowa bez względu na stanowisko społeczne rodziców. Natomiast w ostatnim okresie, kiedy istniała już odpowiednia ilość szkół państwowych, a szkoły prywatne były droższe, wychowankami szkoły panien prezentek były raczej dzieci rodziców zamożniejszych. Jednak cel charytatywny zakładu został bodaj częściowo utrzymany aż do ostatnich lat, gdyż klasztor utrzymywał i kształcił pewną ilość sierot.

5. *W y c h o w a n i e*

Ideał religijno-moralnego wychowania stawiały pierwotne ustawy zakładu wychowawczego panien prezentek na pierwszym miejscu⁴⁹: „Przedsięwzięcie abo koniec Domu ten jest, aby młode panny z dzieciństwa w bojaźni Bożej, uczciwych obyczajach... były ćwiczone”.

W następnych ustawach⁵⁰ ten cel zakładu był silnie podkreślany.

Wskazanemu zadaniu miał służyć przede wszystkim dobry przykład wychowawczy⁵¹, następnie odprawianie pewnej ilości ćwiczeń pobożnych razem z wychowankami⁵², wreszcie

⁴⁸ Por. *Hist. szkoły*, 21—22 i 35 (podane są szczegółowe wykazy za lata 1871 — 1939). Dane z pierwszej połowy XIX wieku zob. K o r t a K., *Szkoła* 47 — 61, 94.

⁴⁹Dyplom 31 V 1627.

⁵⁰ Z r. 1698, bpa Szaniawskiego z r. 1729, rozporz. wizyt. z r. 1741.

⁵¹ Ustawy z r. 1698 w rozdz.: Jako sobie mają z ludźmi postronnymi i z domowymi postępować.

⁵² Ustawy w rozdz.: Na każdy dzień jakie mają mieć zabawy duchowne.

cała atmosfera, jaka powinna panować w klasztorze, oparta na życiu skromnym i pracowitym, przepojonym wzajemną życzliwością.

Równocześnie wychowanie dążyło do tego, aby dziewczęta po skończonej edukacji w zakładzie miały przygotowanie do życia praktycznego⁵³.

Stosownie do ówczesnych pojęć, jako ważny środek wychowania dziewcząt, uważano izolację od wpływów zewnętrznych. Dlatego już pierwotne ustawy przepisały⁵⁴: „Dom ten ma tak ściśle zamknięcie, że do niego żaden mężczyzna nie może wnieść i z żadną panną rozmów ani sam przez się, ani przez kogo inszego czynić, wyjąwszy potrzebę choroby ciężkiej i to przy starszej.

Z domu też żadna panna nie ma wychodzić nigdziej, wyjąwszy za wielką potrzebą do rodziców albo opiekunów i to bardzo rzadko z mistrzynią albo z jaką inszą stateczną panną od starszej naznaczoną, które w czas przed nocą mają się do domu wrócić”.

Późniejsze przepisy poszły w tym samym kierunku. I chociaż rękopis ustaw z 1698 roku⁵⁵ ma zdanie, że wychowanki nie są obowiązane do klauzury, to jednak w druku ustaw zdanie to pominięto, a podkreślono obowiązek zachowania odcięcia od świata. O klauzurze silnie też wyraża się postanowienie wizytatorów z 1741 roku⁵⁶.

Nie było to coś specjalnego w zakładzie panien prezentek, gdyż w omawianym okresie i w innych klasztorach zajmujących się wychowaniem dziewcząt sprawę klauzury stawiano podobnie i nakazywano ją zachowywać w poleceniach wizytacyjnych. Wystarczy wskazać takie zarządzenia wydane

⁵³ Dokładną metodę wychowania w zakładzie panien prezentek, na podstawie ustaw z 1698 r., przedstawił: Barycz H., *Kartka z dziejów staropolskiego wychowania dziewcząt. — Nasza Przeszłość* T. 4: 1948 157—178.

⁵⁴ Dyplom 31 V 1627.

⁵⁵ W archiwum klasztoru panien prezentek.

⁵⁶ Zob. *Idea religiositatis...*

w różnych latach wieku XVII i XVIII dla klasztorów diecezji krakowskiej⁵⁷.

Kiedy od początku XIX wieku zakład coraz bardziej przybierał charakter szkoły, dawne metody wychowawcze powoli się zmieniały, ale całkowicie nie ustąpiły, gdyż zakonnice obowiązane były stosować się do swoich ustaw z 1698 roku. Wyszło to — ogólnie mówiąc — raczej na korzyść wychowanków, gdyż ustawy wpływały na wytworzenie odpowiedniej atmosfery moralnej szkoły.

Sumiennosc, porządek, wysoki poziom naukowy — to były tytuły do pochwał jakie otrzymywała szkoła panien prezentek od różnych wizytatorów.

Przepisy komisarza biskupiego wydane w 1808 r. dla panien prezentek⁵⁸ dają nam obraz metod wychowawczych stosowanych na początku wieku XIX, opartych na rozumnym rozłożeniu praktyk religijnych, zajęć szkolnych i rozrywek.

Z biegiem czasu, kiedy malała liczba sierot i konwiktorek, a rosła liczba uczennic przychodzących na naukę do szkoły klasztornej, umniejszała się możliwość wszechstronnego oddziaływania na wychowanki, a terenem wpływu pedagogicznego pozostała jedynie szkoła.

6. Nauka

Do szkół parafialnych w Polsce mogli uczęszczać tylko chłopcy, dziewcząt tam nie przyjmowano aż do połowy XVIII wieku⁵⁹. Wychowaniem i nauczaniem dziewcząt zajmował się jeden z trzech czynników: dom, dwór, klasztor.

Najzwyczajniejsze było wychowanie córki u boku matki w obyczajności i pracach domowych, obywające się bez kształcenia książkowego.

⁵⁷ Zob. np. Kot St., *Szkolnictwo parafialne*, 416—419.

⁵⁸ Zob. rkps *Urządzenie tak względem panien...* Przytaczam w całości w dodatku.

⁵⁹ Te i nast. uwagi o kształceniu dziewcząt na podstawie: Kot St., *Dzieje wychowania*, 2 wyd. Warszawa 1928, 123—124; Kot St., *Szkolnictwo parafialne*, 39—40.

W czasie rozkwitu życia dworskiego żony magnatów utrzymywały liczne „fracymery”, do których szlachta oddawała córki w młodym wieku. Tam pod kierunkiem ochmistrzyni uczyły się przynajmniej czytać, czasem i pisać, śpiewać piosenki, grać na instrumencie, szyć, haftować, gotować itp.

Kiedy w XVI wieku zaczęły powstawać po większych miastach szkółki protestanckie dla kobiet, w których skąpych wiadomości udzielały żony nauczycieli, skłoniło to klasztory żeńskie, przedtem niedopuszczające świeckich wychowanek, do otwarcia dla nich swoich progów. Świeckie panienki trzymane były w osobnym domu pod nadzorem ksieni, a wykształceniem ich kierowała zakonnica zwana „mistrzyni świeckich panien”.

Wykształcenie, które można było wynieść ze szkoły klasztornej, było minimalne: czytanie, śpiew, roboty ręczne. Dopiero podniósł się nieco poziom nauczania, gdy przybyły do Polski wizytki i sakramentki w połowie XVII wieku.

Córki bogatszego mieszczaństwa miały dostęp do szkół wizytek, ale uboższe dziewczęta plebejskie były niedopuszczane ani do szkółek miejskich ani parafialnych do połowy wieku XVIII. Słusznie mógł więc pisać H. Kollątaj⁶⁰, że jeden tylko Kraków miał szkołę pospolitą dla dziewcząt w klasztorze św. Jana i ubolewał, że tak pożyteczne zgromadzenie nie rozszerzyło się po Polsce.

Dla poznania programu nauczania w zakładzie panien prezentek, musimy wyróżnić trzy okresy: 1) wiek XVII, kiedy stosowano przepisy ustalone dla fundacji i gdy była niewielka liczba wychowanek, 2) wiek XVIII, gdy zostało zorganizowane zgromadzenie zakonne, z nowymi ustawami, oraz 3) wiek XIX i XX, skoro wprowadzono szkołę, według organizacji przyjętej w szkołach państwowych.

W okresie pierwszym program nauczania był skromny⁶¹, obejmował naukę czytania, pisania, szycia, haftowania i innych robót odpowiednich dla kobiet. Zakład posiadał trzy

⁶⁰ W dziele: *Stan oświecenia w Polsce*, przytacza Kot, *Szkolnictwo parafialne*, 40.

⁶¹ Zob. pierwotne ustawy, art. 1 i 3, w dyplomie bpa Szyszkowskiego 31 V 1627.

„klasy”: sieroty, konwiktorki, dziewczęta dochodzące z miasta na naukę.

Do zakresu nauczania należała w tym czasie również nauka katechizmu⁶²: „W święta zaś i niedziele starsza i panny dorosłe i które starsza będzie rozumiała, do kościoła św. Barbary na pewne miejsce dla kazania i dłuższego nabożeństwa z swymi mistrzyniami chodzić będą i z nimi się do domu wracać. A po obiedzie w katechizmie i nauce krześcijańskiej ćwiczone będą”.

Jak wiadomo, nauka katechizmu była ogólnie przyjęta w szkołach parafialnych i odpowiednie dialogi urządzono w niedziele przed nieszporami⁶³, jasnym jest, skąd się wziął ten przepis w ustawach zakładu panien prezentek.

W drugim okresie, z ustaleniem się zgromadzenia i po zdobyciu obszerniejszego pomieszczenia przy kościele św. Jana, podniósł się również nieco poziom nauczania w zakładzie. Ustawy wyliczając obowiązki mistrzyń mówią nie tylko o czytaniu i pisaniu, ale jeszcze o rachunkach i szyciu, a nieco dalej dodają⁶⁴: „Będą się też starać, aby wszystkie panny umiały jakożkolwiek cztery przedniejsze roboty, jako szyć, pończochy dziać, szaty prać i jeść warzyć, te bowiem zabawy każdemu stanowi są przyzwoite. Nic się nie wspomina o przędzeniu, iż to jest własna białymgłowom..

Potrzeba też będzie na każdy miesiąc odmieniać roboty pannom, aby się wszystkie wszystkiego uczyły, (byle stąd dom szkody nie miał) a tego będzie i ten pożytek, iż gdy w jednej robocie będzie większa praca, może też być większa pomoc i zabięży się też tym sposobem szemraniu złemu, towarzystwu i naśmiewaniu się jednej z drugiej”.

Kronika klasztorna⁶⁵ wspomina o siostrze Antoninie Zofii Ślawskiej, która miała obłóczyny 16 I 1736 r., że przez kilka lat uczyła panienki czytać, pisać i robót niektórych, jako to pończoch, szycia, znaczenia i krzyżowej roboty.

⁶² Zob. art. 4 ustaw pierwotnych.

⁶³ K o t St., *Szkolnictwo paraf.*, 16.

⁶⁴ W rozdz.: *Mistrzyń powinności.*

⁶⁵ *Hist. Domowa*, k. 47.

Nauczanie katechizmu utrzymało się w wieku XVIII na poziomie i w granicach dawnych zwyczajów, ale biskup Szaniawski w 1729 roku⁶⁶ nałożył obowiązek nauczania katechizmu dziewcząt zakładowych na księdza kapelana klasztoru, a wizytacja z 1741 roku przypomniała⁶⁷: „Katechizm dla ćwiczenia się w cnotach i dostojności chrześcijańskim panienek, aby co niedziela zawsze po południu bywał, na którym katechizmie wszystkie panny świeckie starsze i młodsze bywać powinny”.

O życzliwości, jaką ludność darzyła zakład panien prezenetek przy końcu XVIII wieku dowiadujemy się z relacji wizytatora w 1791 roku⁶⁸.

W okresie trzecim (wiek XIX i XX), kiedy w klasztorze urządzono szkołę według zasad szkół państwowych, program nauczania pokrywał się nominalnie z programem szkół państwowych, w rzeczywistości jednak był daleko wyższy, jak to na podstawie źródeł archiwalnych stwierdza historyk szkoły tego okresu⁶⁹. Zwłaszcza w czasie, kiedy szkoła liczyła 8 klas, była to w rzeczywistości szkoła podstawowa (kl. 1—4) i szkoła średnia (kl. 5—8).

Przypuszczam, że duży wpływ na dostosowanie zwyczajów klasztornych do nowych wymagań związanych z prowadzeniem szkoły wywarły praktyczne zarządzenia komisarza biskupiego ks. Jerzego Mieroszewskiego z 15 X 1808 roku⁷⁰.

Z przykrością jednak należy stwierdzić, że powyższe zarządzenia ograniczały kształcenie sierot i panien ubogich, będących na utrzymaniu klasztoru. Miały być przyjmowane do zakładu tylko na dwa lata lub najwyżej na trzy lata i jak postanowił komisarz biskupi, „żadnych nauk oprócz normalnych i ręcznych uczyć się nie mają”, a na to miejsce, w chwilach

⁶⁶ Dyplom 11 VII 1729.

⁶⁷ *Idea religiositatis...*

⁶⁸ *Wizyta Wielebnych Panien...*

⁶⁹ Korta K., *Szkoła*, s. 32 i passim.

⁷⁰ Zob. *rkps Urządzenie tak względem panien...*

wolnych od nauki, miały być używane do usług klasztornych i w konwikcie⁷¹.

Trzeba przyjąć, że w tym trzecim okresie szkoła stała na odpowiednim poziomie, gdyż częste wizytacje ze strony władz szkolnych tak kościelnych jak i państwowych nie czynią żadnych zastrzeżeń, owszem ciągle podnoszą wysoki poziom nauczania⁷².

Pewne światło na zakład panien prezentek mogłyby rzucić dane o *bibliotece* szkolnej. Jednak pierwszą dokładniejszą informację w tej sprawie odnalazłem w źródłach dopiero z 1821 r. Mianowicie rękopis „Inwentarz temporalistów kościoła S. Jana w Krakowie” spisany dnia 30 XII 1821 r. podaje ilość książek i niektóre tytuły książek biblioteki znajdującej się w zakrystii kościoła św. Jana. Książek ascetycznych (traktatów, życiorysów Świętych itd) naliczyłem 355, a książek biblioteki szkolnej 53 (podręczniki, bajki itp.). Przy ascetyce nie podaje inwentarz roku wydania, przy „bibliotece szkolnej” jest zaznaczony czas wydania, więc można stwierdzić, że 9 książek było z XVII wieku, inne nowe (z XIX wieku). Dość więc obfita była biblioteka ascetyczna, natomiast skromna biblioteka szkolna. Należy przypuszczać, że biblioteka raczej była przeznaczona dla siostr a nie dla wychowanek.

W nowszych czasach bibliotekę szkolną urządzono w sposób ogólnie przyjęty w szkołach i zaopatrywano ją głównie w lektury potrzebne młodzieży do nauki języka polskiego.

DODATEK ŹRÓDŁOWY

Zarządzenie komisarza biskupiego z 1808 r.

A) *Wyjaśnienie*: Oryginał tego zarządzenia stanowią rękopis papierowy, kart 4 formatu 41 x 26 cm. Tekst w języku polskim, pięknym pismem, z własnoręcznymi podpisami komisarza i biskupa oraz pieczęcią biskupa wyciśniętą na laku. Rękopis ten jest zeszyty z kilkoma

⁷¹ Może to ograniczenie pod względem kształcenia sierot miało na celu danie elementarnego przygotowania do życia większej ilości sierot (gdy się częściej mogła zmieniać obsada zakładu).

⁷² Zob. np. *Księga aktów wizyt, passim*.

innymi aktami tworzącymi fascykuł z napisem „Zbiór dokumentów, wiek XVII, XVIII i XIX”. Przechowuje się w arch. PP. Prezentek w Krakowie. Przytaczam tekst dosłownie, ale wg dzisiejszej pisowni.

B) *Tekst:* (k. 1) Urządzenie tak względem panien klasztornych jak względem panien świeckich w klasztorze Św. Jana.

Gdy podobają się Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Księdzu Andrzejowi Rawa Gawrońskiemu Biskupowi Krakowsk. J.C.K.M. Tajnemu Konsyliarzowi wyznaczyć mnie pod dniem 24 czerwca Roku 1805 za Komisarza Swojego do klasztoru PP. Prezentek S. Jana i włożyć na mnie obowiązek ,abym z największą pilnością przestrzegał karności zakonnej, dopełnienia ustaw, dobrego porządku i obyczajności wszystkich osób umieszczonych w tym Zgromadzeniu, osądziłem natychmiast za rzecz konieczną i stosowną do włożonego na mnie obowiązku informować się, dostrzegać i poznawać, co w tymże Zgromadzeniu karności zakonnej dopełnieniu ustaw, dobremu porządkowi i obyczajności osób w nim umieszczonych sprzeciwiać by się mogło, a co tym samym stawałoby się przeszkodą do wielkiego zamiaru, który sobie założył Najłaskawszy Nasz Monarcha wprowadzając do rzezonego klasztoru szkoły normalne. Poznawszy tedy i postrzegłszy przez przeciąg trzechletni urzędowania mojego komisarskiego niektóre błędy i nadużycia sprzeciwiające się i pierwiastkowym ustawom i terazniejszemu rzeczy stanowi, a któreby za sobą szkodliwe pociągnąć skutki mogły, postanowiłem pewne tak dla panien klasztornych jak dla świeckich przepisać prawidła, które jako stosowne do pierwiastkowych ustaw i do prawideł powszechnych dla szkół normalnych przepisanych od wszystkich zachowane chcę mieć i aby zachowane były w Imieniu J. W. Biskupa Naszego jako wyznaczony od Niego Komisarz zalecam i nakazuję, a najprzód:

Co do panien klasztornych

§ I. Względem nabożeństwa

1. Stosując się do przepisanych ustaw i zachowując ile można wprowadzone nabożeństwa ,odprawiać się będzie w oratorium lub innym miejscu, przez pół godziny wspólnie modlitwa poranna i wewnętrzna czyli medytacja, a ta na 6-tą godzinę kończyć się ma, aby każda wróciła się do swojej stancji i przytomna była przy wstawaniu, ubieraniu się i modlitwie porannej panien świeckich pod jej dozorem zostających. Na co pół godziny czasu się wyznaczają, a zatem o godzinie w pół do siódmej jeżdżą się znowu do oratorium lub innego miejsca panny klasztorne na zmówienie godzin zwyczajnych o N.P. Maryi, to jest całego Officjum z Noną, która zawsze o tym czasie zmówiona będzie, a nabożeństwo to nad pół godziny czasu przeciągnięte być

nie może, to jest trwać tylko będzie do godziny siódmej. Pół godziny przed Mszą (k. 1 verso) zostawuje się na przysposobienie się do szkoły i śniadanie, a w pół do ósmej znowu schodzić się będą panny klasztorne na słuchanie Mszy Śtej w czasie której zamiast godzinek, śpiewana będzie litania o N.P. Maryi, aby przez przedłużone śpiewanie godzinek czasu wyznaczonego do lekcji normalnych nie zabierać; po południu o godzinie szóstej wspólnie nieszpory i kompleta w miejscu jak wyżej zmówiona będzie. Wieczorne modlitwy każda w stancji wraz z panienkami świeckimi pod jej dozorem zostającymi odprawi.

2. We środy, w piątki i soboty za fundatorów i dobrodziejów mówić będą litanię w polskim języku wraz z sierotkami i funduszowymi, o godzinie szóstej, przed nieszporami, to jest we środę i sobotę o N.P. Maryi a w piątek o Imieniu Jezus.

3. W niedzielę i we święto oprócz zwyczajnego nabożeństwa przedpołudniowego, po południu o godzinie 3-ciej mówić będą różaniec, litanię i zaraz odmówią nieszpory i kompletę. Na różańcu i litanii znajdować się będą wszystkie świeckie panienki. W pierwszą zaś niedzielę każdego miesiąca zamiast różańca, Officjum za zmarłych odmawiane będzie.

4. W sobotę dla zachowania przepisanego porządku Najśw. Sakrament nie o godzinie siódmej jak dotąd, ale przed rozpoczęciem Mszy wystawiony na ołtarzu będzie.

5. Spowiedzi i SS. Komunie podług dawnego zwyczaju odbywane będą z wolnością odmienienia zwyczajnego spowiednika, gdy takowej odmiany która z panien klasztornych życzyć sobie będzie, o czym komisarz biskupi wcześniej ostrzeżony być ma.

6. Innych żadnych nabożeństw wspólnych, któreby bez przeszkody ważniejszym innym obowiązkom być zapewne nie mogły, wprowadzać odtąd i używać nie będzie wolno.

§ II. *Względem obowiązków szkolnych przez panny klasztorne mających się dopełniać*

1. Profesorki kolejają co tydzień dozór mieć będą nad ochędóstwem szkół, a prefekta pilnować będzie, aby profesorka na którą tydzień przyjdzie, powinności swojej dopełniała i gdyby tej uchybiała, donieść ją do przełożonej.

2. Żadna z profeserek ani prefekta pokuty w innym miejscu jak w szkole za przewinienia szkolne dać nie może i takowa pokuta od tej profesorki dawana być powinna, podczas której lekcji przewinienie nastąpi, co się zaś tyczy przewinień popełnionych oprócz szkoły, pokuta lepsza od tej panny klasztornej dana być może, pod której

dozorem przewinająca panienska świecka zostaje. Większe zaś pokuty od przełożonej zależeć będą.

3. Prefekta szkolna stosownie do ustaw Zgromadzenia i przepisów dla szkół normalnych żadnej innej władzy nad profesorkami mieć nie będzie, jak tylko pilnując tego, aby każda podług przepisanej ordynacji przy rozpoczęciu roku szkolnego, powinności swoje dopełniała; gdy zaś postrzeże uchybiającą w czymkolwiek profesorkę, tej dla uniknięcia zgorszenia pomiędzy uczennicami strofować nie może, ale do przełożonej donieść ją powinna. Żeby zaś takowego uchybienia (k. 2) dostrzegła, wolno jej będzie wniknąć do każdej klasy, lecz cokolwiek postrzeże tak względem uczennic jak względem profesorki zdrożnego, w milczeniu ma się zachować dla nieprzerywania zwyczajnych lekcji a o wszystkim przełożonej jak się wyżej powiedziało ma donieść.

4. Mają pamiętać profesorki, że przyjąwszy na siebie obowiązek oświecenia rozumu i kształcenia serca innych, same oświecać się powinny i kształcić serce swoje; dopełnią tego, gdy nie przestając na czytaniu samych tylko elementarnych książeczek, zatrudniać się będą w godzinach wolnych czytaniem obszerniejszych dzieł stosownych do dawanych od siebie nauk, jakie są historia świata i historia powszechna, geografia, fizyka i książki moralne mające za cel wychowanie młodzieży, których to książek podług możliwości dostarczać im i wyszukiwać przełożona nie zaniedba.

§ III. *Względem karności i obyczajności przyzwoitej Zgromadzeniu tak wysokiego powołania*

1. Nie będzie wolno żadnej panie klasztornej pod jakimkolwiek pozorem sprowadzać sobie trunków, a gdy której ofiarowane od kogo będą, odnieść je natychmiast do przełożonej powinna, która podług potrzeby udzielać jej będzie, lub użyje ich na wspólne udzielenie, a przeto obowiązkiem będzie p. furtianki dostrzegać tego, aby ten przepis jak najściślej był zachowany, gdyby zaś, czego niech Bóg zachowa, sama p. furtianka do sprowadzenia sekretnego trunków dopomagała, natychmiast od urzędu furtianki odsunięta zostanie, a przełożona na jej miejsce wyznaczy inną; jeżeli zaś świecka osoba w usługach klasztoru zostająca ten przepis zgwałciła, natychmiast od służby oddaloną być powinna; obowiązujemy zaś pod sumieniem przełożoną, aby na tę okoliczność największą baczność dawała i ten przepis najściślej zachowywała, od którego zgromadzeniu wiele bardzo zależy.

2. Zapobiegając wszelkim zwadom, które w tym Zgromadzeniu nie mogą być bez największego zgorszenia, a które wbrew się sprze-

ciwiają duchowi ustaw Zgromadzenia tego, nie będzie wolno żadnej napominać lub strofować drugą z powodu starszeństwa wieku lub jakiego urzędu, lecz gdy jedna w drugiej błąd jaki postrzeże, donieść o tym prywatnie przełożonej powinna, a ta zachowując najściślejszy sekret względem donoszącej osoby, w największej miłości i sam na sam po macierzyńsku błędzącą napomni, a w przypadku niepoprawy przystąpi do ukarania podług ustaw Zgromadzenia. A co się tyczy panienek świeckich, te także strofowane i napominane być nie powinny, tylko od tej panny, pod której dozorem zostają, to jest z którą razem mieszkają, a w większych przewinieniach większej wyciągających kary, donoszone być powinny do przełożonej, która zniósłszy się z dozorczynią, przyzwoitą wyznaczy karę.

(k. 2 verso) 3. Mają pamiętać klasztorne panny, aby drogiego czasu i przeznaczonego na dobro ludzkości, na próżnych rozmowach z przychodzącymi świeckimi osobami do klasztoru lub przy kracie nie trawiły, a tym jeszcze bardziej chronić się mają, aby ze świeckimi osobami nie rozmawiały o rzeczach i zdarzeniach trafiających się w klasztorze, z czego częstokroć krzywdzące dobrą reputację Zgromadzenia wynikają wypadki, a przełożonej obowiązkiem będzie wykraczającą ukarać.

4. Podług praktykowanego zwyczaju we wszystkich Zgromadzeniach będzie odtąd dwa stoły: pierwszy i drugi; po skończonym pierwszym przychodzić będą do drugiego stołu furtianka, która podczas pierwszego stołu nieodstępna być powinna od furty i odtąd mieszać się nie może do wydawania obiadu lub jakiegokolwiek zatrudnienia w kuchni, szafarka i te osoby, które do pierwszego stołu służyły i usłużone będą od tych panienek, które do posługi p. refektarce przydane będą; furty zaś pod ten czas pilnować będzie druga furtianka, na którą tydzień nie przypada. Nie będzie tedy wolno odtąd żadnej panie klasztornej jeść gdzieindziej obiadu lub kolacji tylko w refektarzu, a to w każdy dzień bez żadnego wyjątku, excypuje się sama tylko choroba, lub gdy przełożona osobno z gośćmi jedząc, weźmie którą do gościnnego stołu.

5. Pamiętać na to wszystkie mają, iż poświęciwszy się na służbę Bożą i na usługi dla dobra bliźnich, wszystko do czego tylko użyte będą, jest ważne przed Bogiem i zasługę im przynoszące, a zatym niech każda z największą pilnością, ochotą i sumiennie dopełnia obowiązków urzędu swego, nie poczytując nic za wzgardzone i podłe, do czego użyta będzie, bo w Zgromadzeniu tym równie są użyteczne te, które nauczają, jak te, które zajęte są staraniem się, aby nauczające przyzwoitą wygodę miały i które przez pilność w doglądaniu, a oszczędność w wydatkach przestrzegają i pomnażają dobra Zgromadzenia.

Co do panien świeckich§ I. *Ustawy w powszechności*

1. Liczba wszystkich panienek świeckich, stosując się do wygodnego ich umieszczenia, będzie odtąd 48 to jest: sierotek 6 podług ustaw Zgromadzenia utrzymywać się będzie bezpłatnie z funduszu klasztornego, funduszowych Imć Księdza Pruskiego 12, pensionowanych konwiktorek 30, które od samej tylko przełożonej przyjmowane być mogą.

2. Cena od utrzymywania konwiktorek naznacza się Ryńs. 200 czyli Zp 800, za którą cenę klasztor wikt, to jest śniadanie, obiad, podwieczorek, kolację, nadto opał i światło dawać będzie; nauki używane w szkołach normalnych i roboty ręczne kobiece bezpłatnie dawane będą.

3. Któraby zaś z takowych 30 konwiktorek życzyła sobie brać lekcję francuskiego języka i tańca, do których lekcji klasztor metrów utrzymywać będzie, zapłaci nad ustanowioną cenę Ryńs. 150 czyli 600 Zp, to jest zapłaci wszystkiego na rok Zł. Polskich 1400.

4. Metrom do muzyki i rysunków, gdy ich sobie która konwiktorka życzyć będzie, osobno zapłaci; wybór jednak tych i miejsce na lekcje od przełożonej zależyć będzie.

(k. 3) 5. Wyznaczona cena roczna z góry przy oddawaniu panienek zapłacona być powinna, oddawać zaś panienki należy przed początkiem roku szkolnego.

6. Panienki od roku ósmego aż do dwunastego przyjmowane być mogą, a nie zaś młodsze albo starsze, dłużej jak do lat 16 wieku swego trzymane w klasztorze być nie powinny. Żadna od szkół normalnych uwolniona być nie może.

7. Wikt dla wszystkich konwiktorek jednaki będzie i taki sam dla panien klasztornych. Sierotki zaś i funduszowe odmienny wikt mieć powinny i osobny stół w refektarzu. Śniadanie po siódmej godzinie w refektarzu dawane będzie, to jest w zimę piwo lub mleko grzane, z chlebem, w lecie mleko zimne z chlebem lub chleb z masłem. Na obiad, który o godzinie 12 być powinien, 4 potrawy dawane będą. Na kolację, która o 7 godzinie być powinna, 3 potrawy, wyjąwszy dni maślane, w których dwie tylko potrawy będą. Nadto na podwieczorek, który o godzinie 5 być powinien, dawany będzie chleb z serem lub powidłami, albo też frukta. Sierotki zaś i funduszowe jedną potrawę mniej od konwiktorek mieć będą, między którymi jedna tylko z mięsa być powinna, resztę z legumin lub jarzyn. Żadnej panience nie będzie wolno ani śniadania, ani obiadu, ani podwieczorku, ani kolacji jeść gdzieindziej jak w refektarzu i to w czasie przeznaczonym do tego, wyjąwszy samą chorobę.

8. Sierotki co dwa lata, a najwięcej co trzy lata odmieniane będą i przyjmowane od samej przełożonej. Żadnych nauk oprócz normalnych i ręcznych uczyć się nie mają. To samo ma się rozumieć względem fundacyjnych Ks. Pruskiego, a na to miejsce:

9. Używane będą do usług klasztornych np. co tydzień lub dwa tygodnie, podług zdania i woli przełożonej, wyznaczone będą, 2 do kuchni, 2 do refektarza, 2 do westiarni, i do zakrystii, 1 do infirmerii, których obowiązkiem będzie w godzinach wolnych od nauk, usługi w przeznaczonych sobie miejscach dopełniać i być pod rozkazami szafarki, refektarki, westiarki, zarystianki i infirmerki.

10. Żadna z sierotek i funduszowych łóżka swojego mieć nie powinna, ale tylko siennik porządnie składany, i związany, któryby sobie do przeznaczonych stancji na noc wносиła; tak zaś rozlokowane być powinny, aby w każdej stancji jedna lub dwie sypiały i tę stancję w ochędóstwie utrzymywały, zamiatając codziennie, pajęczyny omiatając, otwierając okna dla wprowadzenia świeżego powietrza, wodę do umycia nosząc etc.

11. Lubo zaś wszystkie konwiktorki przyzwyczajając należy, aby sobie same łóżka słały, same się ubierały i same swoją garderobę utrzymywały, z tym wszystkim gdyby która dla słabości zdrowia lub zbyt młodego wieku cudzej potrzebowała pomocy, wyznaczyć jej można do usług jedną z sierotek lub funduszowych, której płacić będzie na rok Ryńsk. 25 czyli Zp 100.

12. Do samej przełożonej należyć będzie rozlokować konwiktorki po stancjach tyle i takie, jakie jej się zdawać będą i przydać im pannę klasztorną za dozorczyńną, pod której dozorem zostawać będą i która za wszelkie nieprzyzwoitości w stancji pod jej dozorem zostającej popełnione, przed przełożoną w odpowiedzialności będzie. Żadnej zaś konwiktorce bez dołożenia się przełożonej odmieniać stancji wolno nie będzie, tak jak dozorczyńnie podług upodobania swojego lokować u siebie panienki.

(k. 3 verso) 13. Żadnej z pp. konwiktorek nie będzie odtąd wolno bywać z kimkolwiek na teatrze, redutach, kinderbalach i w publicznych ogrodach, a to pod karą utracenia natychmiast miejsca w klasztorze.

14. Żadnej z pp. konwiktorek nie będzie odtąd wolno w godzinach przeznaczonych do publicznych lekcji schodzić do rozmownicy, w innych zaś godzinach do osób najmniej niepodjejranych schodzić tylko mogą; za każdą razą p. furtianka opowiedzieć p. przełożonej powinna kto jest ta osoba, która z konwiktorką chce się widzieć u kraty; nie będzie także wolno w godzinach lekcji wychodzić za furtę do rodziców lub krewnych, lecz na odwiedzenie tych wyznacza się święto lub dzień rekreacji, z tymi jeszcze warunkami, aby konwiktorka od matki, krewniej lub innej słuźnej kobiety za furtę wypro-

wadzona była i z nią do przeznaczonego domu szła, nigdy zaś sama; aby konwiktorka na noc do klasztoru powracała się a to przed zamknięciem furty.

15. Pod karą aresztu o chlebie i o wodzie na czas od przełożonej wyznaczony zakazuje się pp. konwiktorcom rozmawiać z kimkolwiek przez okno, lub osobom naprzeciwko stojącym znaki jakie dawać, równie jak bez wiadomości przełożonej odbierać od kogożkolwiek lub przesyłać listy i bilety; a gdyby wyznaczona kara konwiktorci nie poprawiła, oddalona ma być z klasztoru.

1. Każda konwiktorka u siebie modlitwę poranną czyli pacierze ranne odprawi, a to zaraz wstawszy z łóżka, każda konwiktorka Mszy św. codziennie słuchać będzie; po południu żadnego innego odtąd nabożeństwa nie będzie, tylko modlitwa wieczorna w stancji odprawiona. Że zaś sierotki i panienki fundacyjne są szczególnie obowiązane modlić się za fundatorów, przeto te w każdą środę, w piątek i sobotę odmawiać będą litanie w oratorium w przytomności i razem z pannami klasztornymi, to jest: we środę i w sobotę o N.P. Maryi, w piątek o Imieniu Jezus o godzinie szóstej po południu.

2. W każdy miesiąc raz wszystkie świeckie panienki spowiadać się będą i przyjmować Najśw. Sakrament a to w tym sposobie: iż połowa ich w jedną niedzielę lub święto a druga połowa w drugą niedzielę lub święto spowiedź odbęda, spowiadać się zaś będą nie dziś na jutro, ale w sam dzień Komunii w rannych godzinach. Spowiedzi przepisane z ustaw szkolnych do liczby miesięcznych spowiedzi należeć będą i takowe spowiedzi dziś na jutro będą odbywane. Przełożona ostrzeże za każdą razą dozorczyń, iż na tę niedzielę lub święto pod jej dozorem zostające panienki do spowiedzi pójda.

3. W każdą niedzielę i święto wszystkie świeckie panienki znajdować się będą na różańcu i litaniiach o godzinie 3 po południu wraz z klasztornymi pannami; wyjąwszy opisane tu nabożeństwa, do żadnych innych świeckie panienki pociągane nie będą.

§ III. *Przepis rozrywek*

1. Codziennie po obiedzie przez pół godziny w lecie na podwórku przechodzić się będą, w zimie schodzić się mają do jednej opalonej największej sali i tam przy dozorze (k. 4) jednej z kolei profesorki czas ten półgodzinny na rozmowach lub innych niewinnych zabawach przepędzą; po kolacji w miejscach wyżej wyrażonych godzina czasu wyznacza się, w którym czasie zwłaszcza w zimie mogą bawić się różnymi grami, jakie im od przełożonej przysposobione będą, a od takowych wspólnych schadzek żadna uwolniona być nie powinna.

2. W lecie, zaczawszy od miesiąca maja aż do końca roku szkolnego, dwa razy na tydzień, to jest w niedzielę i we czwartki przez połowę z guwernantką lub inną poważną osobą od przełożonej wyznaczoną, wychodzić będą na przechadzkę za miasto, byleby tylko nie do publicznych ogrodów, jaki jest teraz np. ogród Krzyżanowskiego. W zimie zaś na miejsce przechadzki za miasto wychodzić będą w dni wolne od publicznych lekcji do kościołów, gdzie się 40 godzinne nabożeństwo odprawuje, lub jaka inna solenna uroczystość, gdzie także na kazaniach być mogą.

3. Przez przeciąg mięsopustu, to jest zaczawszy od Nowego Roku aż do popielca w niedzielę i we czwartki po południu bawić się mogą tańcami, w czasie których jedna z nich grać może na fortepianie.

§ IV. *Przepis. porządku dziennego*

1. O godzinie szóstej tak w lecie jak w zimie wstawać będą konwiktorki, sierotki zaś i funduszowe półgodzinę wcześniej, a to dlatego, aby miały czas przygotować wszystko, co potrzebne jest do porządku; przez pół godziny powinny się ubrać i pacierze ranne zmówić, czego dozorczyzna dopilnować obowiązana będzie.

2. Od wpół do siódmej do siódmej gotować się mają na lekcje.

3. Od siódmej do w pół do ósmej schodzić się będą wszystkie do refektarza na śniadanie, gdyż to po stancjach nigdy odtąd rozdawane nie będzie.

4. Od w pół do ósmej do ósmej słuchać będą wszystkie Mszy św. w oratorium.

5. Od ósmej do dziesiątej wszystkie w szkole normalnej znajdować się powinny.

6. Od dziesiątej do 12 ręcznymi robotami w szkole zatrudniać się będą i prywatnymi lekcjami, jakie są rysunki, muzyka, francuskiego języka lekcja. W czasie ręcznych robót zdutniejsze panienki używane być mogą do robót na korzyść klasztoru dawanych. Żeby zaś w ręcznych robotach tak użytecznych poci żeńskiej dokładny porządek był zachowany, przepisują się następujące prawidła: przełożona na początku roku szkolnego wyznaczy, jakiej roboty i która profesorka uczyć ma i które panienki do jakiej roboty należeć będą; porządku tego odmieniać nikt nie będzie miał władzy, tylko sama przełożona, gdy z lepszym pożytkiem dla uczennic potrzebną widzieć będzie odmianę.

7. Od dwónastej do pierwszej obiad.

8. Od pierwszej do w pół do drugiej rekreacja.

9. Od w pół do drugiej do drugiej gotować się będą na lekcje.

10. Od drugiej do czwartej wszystkie w szkole normalnej znajdować się powinny.

11. Od czwartej do szóstej ręczne roboty i lekcje prywatne w tym sposobie jak się powiedziało pod N-rem 6, które zaś panienki prywatnych lekcji brać nie będą, strawią godzinę na opatrzeniu i naprawie swojej garderoby, wszystkie jeszcze po ukończeniu robót ręcznych o godzinie 5 zjedzą się do refektarza na podwieczorek, który więcej jak pół kwadransa czasu zabierać nie powinien.

(k. 4 verso) 12. Od szóstej do siódmej gotować się będą na lekcje na dzień następujący.

13. Od siódmej do ósmej kolacja, po której reszta czasu aż do trzech kwadransów na dziewiątą strawiona będzie na rozrywce jak wyżej.

14. Od 3-ch kwadransów na 9 aż do kwadransa na dziesiątą pa-cierze wieczorne mówić będą, rozbierają się porządnie i kłaść się mają na spoczynek.

Zalecenie dla przełożonej

Jako żadne Zgromadzenie nie może się utrzymywać w porządku i zadosyć czynić ustanowieniu swojemu bez zachowania wiernego przepisanych mu prawideł, tak obowiązkiem jest najściślejszym dozór nad Zgromadzeniem mającej Zwierzchności, aby przestrzegała z największą skrzętnością dopełnienia od podległych sobie osób przepisów takowych. A przeto zaleca się najmocniej i obowiązuje się pod sumieniem przełożoną teraz i na potem zostającą, aby niniejsze Urządzenie tak względem klasztornych jak świeckich panien we wszystkich punktach bez żadnego na jakąkolwiek osobę względu, zachowane było, a to zaraz od dnia w którym obwieszczone zostanie, której nadto obowiązkiem będzie w przypadkach znacniejszego nieposłuszeństwa lub innego jakiego przestępstwa donieść o wszystkim komisarzowi biskupiemu. Aby zaś niniejsze Urządzenie tym większą trwałość miało i w świeżej zawsze zostawało pamięci, zaleca się przełożonej, aby go w akta klasztorne wciągnąć postarała się, oryginał zaś aby w archiwum klasztornym był zachowany. Nadto, aby w miesiąc raz na wspólnej schadzce było odczytane i ażeby każda panna klasztorna kopię tegoż Urządzenia u siebie miała.

Działo się dnia 15 października, roku 1808 w Krakowie.

Ks. Jerzy Mieroszewski

Prawa Obojga Doktor,

Administrator Kościoła Archipr. Paraf. P. Maryi,
Komisarz Biskupi Klasztoru Ś. Jana

To rozrządzenie aprobuję i do ściślej egzekucji
chcę mieć doprowadzone

Andrzej Biskup mp.

L. S.